

Wśród szkół popierających nasze przedsięwzięcie znalazła się SZKOŁA ASYSTENTEK PIELEGNIARSTWA Polskiego Czerwonego Krzyża w Krakowie, ul. Świerczewskiego 19. Dyrekcja tej szkoły przekazała nam 100 zł zamiast odpłatności dla Spółdzielni Pracy — Biura Projektów i Usług Technicznych przy ul. Felicjanek 4, która bezinteresownie i szybko wykonała kosztorys remontów bieżących. Kwitując odbiór wspomnianej kwoty, nadesłanej na nasze konto, serdecznie dziękujemy zarówno dyrekcji szkoły, jak i zarządowi Spółdzielni.

Naszymi dobrymi znajomymi są pracownicy ROLNICZEGO ZAKŁADU DOŚWIADCZALNEGO UJ w Krakowie. Otrzymałszy od nich na budowę szkoły Czytelniców „Echa” składki za lipiec br. w łącznej wysokości 49,50 zł. Przesyłamy szczerze wyrazy wdzięczności.

Grono indywidualnych uczestników naszej akcji powiększył p. m. TADEUSZ REKLEWSKI, kierownik Apteki Społecznej w Radłowie (pow. Tarnów), który nadesłał kwotę 30 zł. Witając p. Reklewskiego wśród ofiarodawców, prosimy o przyjęcie podziękowań.

Kolejna wpłata pochodzi z dobrowolnego opodatkowania pracowników REDAKCJI „PRZEMKROJU”, „ŻYCIA LITERACKIEGO”, „ECHA KRAKOWA” oraz KRAKOWSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO i BIURA OGŁOSZEN. Wpłaty te składają się na sumę 1.510 zł. Naszym KOLEGOM gorąco dziękujemy za poparcie udzielone akcji i powiększenie funduszu budowy szkoły.

AKCJA TRWA!
Konto nosi nazwę: Czytelniczy „Echa Krakowa” budują szkołę.
Numer konta: PKO-4-9-600.

„Explorera XII” wystrelono w USA

NOWY JORK
Wczoraj w późnych godzinach wieczornych z bazy na Przylądku Canaveral Amerykanie wystrelili nowego satelitę Ziemi, „Explorera XII”. W 38 kg zasobniku umieszczono aparaturę do badania promieniowania słonecznego w przestrzeni kosmicznej.

Dotychczas nie wiadomo, czy satelita wszedł na orbitę.

Wybory w Izraelu

JEROZOLIMA
15 bm. odbyły się w Izraelu wybory do parlamentu. Uprawionych do głosowania było 1.271 tys. obywateli. O 120 miejsc w parlamencie ubiegało się 14 partii politycznych. Agencja Reutersa podaje, że frekwencja wyborcza była wysoka.

Sezon wakacji, a więc okres wypoczynku i dla aktorów. Znany, włoski artysta Raf Vallone pojechał na wczasy do Grecji. Widziny go właśnie na rzymskim lotnisku, gdy wsiada do samolotu wraz z żoną, dwoma córeczkami i synem. Przed wyjazdem artysta przeczytał sporo książek z historii Grecji i aktualnych przewodników, gdyż jak powiedział chce podróżować z otwartymi oczyma.

(bk)



Rozsądek bierze górę nad nerwowością w reakcjach Zachodu?

Konieczne rokowania dla uregulowania sprawy Berlina

Na Zachodzie w dalszym ciągu trwają konsultacje na temat ewentualnych posunięć w sprawie Berlina. Jak dotąd jedynym krokiem był wczorajszy protest trzech komendantów zachodnich w Berlinie przesłany komendantowi radzieckiemu. Prasa zachodnia coraz więcej pisze o konieczności rokowań między Wschodem a Zachodem na temat uregulowania problemu berlińskiego.

Prezydent Kennedy będzie dziś konferował z sekretarzem stanu Ruskim. Tematem rozmowy będzie sprawa Berlina. Prezydent Kennedy jest bez przerwy informowany o sytuacji w tym mieście oraz o zarządzeniach wydawanych przez władze NRD.

Wczoraj w godzinach wieczornych podano w Waszyngtonie do wiadomości, że amerykańskie siły powietrzne, w ramach planu Kennedy'ego wzmacniania potencjału krajów NATO, zostaną zwiększone o 28 tys. żołnierzy i oficerów, pochodzących zarówno z rezerwy, jak i ochotników. Jak wiadomo, podobną decyzję podjęto jeśli chodzi o marynarkę wojenną.

15 bm. wieczorem odbyła się konferencja prasowa z udziałem podsekretarza stanu Bowlesa. Oświadczył on m. in., iż negocjacje między Wschodem a Zachodem są konieczne dla uregulowania szeregu spraw, a zwłaszcza kwestii Berlina. Jego zdaniem przed tymi negocjacjami nie powinny być podejmowane żadne sankcje gospodarcze przeciwko blokowi komunistycznemu.

Jak donosi dziś, 16 bm. rano nowojorski korespondent PAP, reakcja wtorkowej prasy amerykańskiej na decyzję rządu NRD w sprawie ustanowienia granicy między Berlinem wschodnim a zachod-

Cena 50 gr

echo KRAKOWA

Rok XVI PISMO POPOŁUJNIOWE Nr 191 (5011)

Kraków, środa 16 sierpnia 1961



Nowe zarządzenie władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie regulacji ruchu między Berlinem wschodnim i zachodnim zostało przyjęte z uznaniem przez ludność Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zarządzenie władz NRD ma na celu odizolowanie Berlina zachodniego będącego siedliskiem szpiegostwa i sabotażu od terytorium NRD. Ruch tranzytowy między Berlinem zachodnim a NRF zarówno kolejowy jak i samochodowy odbywa się normalnie. Na zdjęciu: Policja ludowa kontroluje przy Bramie Brandenburskiej samochody z zachodniego Berlina wjeżdżające do Berlina demokratycznego.

Fot. — CAF

Groźny pożar w Skierniewicach

Kilka minut po północy z wtorku na środę 16 bm. z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł groźny pożar w zakładach transformatorów radiowych w Skierniewicach. Spłonął częściowo dach nad narzędziownią i wartownią oraz nad podręcznym magazynem materiałów łatwopalnych. Uległy uszkodzeniu maszyny.

Wysokość strat bada komisja. W akcji ratunkowej brało udział 5 jednostek straży.

Śmierć ucznia

Z Gdyni do Bydgoszczy w godzinach nocnych zdążył pociąg pospieszny, którym wracali uczestnicy obozu wędrownego z woj. poznańskiego. W pobliżu stacji Ryńskie 13-letni uczeń Andrzej Pawlak zam. w Gnieźnie, pragnąc zacerpnąć świeżego powietrza, wszedł na rury ogrzewające, w korytarzu wagonu, i wychylił się nadmierne przez okno. W tym czasie nadjechał pociąg z przeciwnego kierunku. Chłopiec uderzony w głowę poniósł śmierć na miejscu.

Jutro Kraków będzie nadal pod wpływem niżu, którego ośrodek zalega rejon Skandynawii. Zachmurzenie zmienne. Rano zamglenia. Wiatr zachodni o prędkości 6-8 m/s. Temperatura + 18 do 20 st. C.

Bizerta -wymarłe miasto

Bizerta — to wymarłe miasto. Takie jest pierwsze wrażenie, gdy wjeżdża się w jego białe od słońca uliczki, zabudowane po obu stronach willami w stylu mauretańskim, lub zwykłymi nowoczesnymi domkami. Ludzi na chodnikach nie widać prawie zu-

pełnie, jeżeli nie liczyć posterunków wojskowych. Sklepy, restauracje, urzędy — w ogromnej większości zamknięte. Większość domów — niezamieszkała.

Trudno się temu dziwić. Nim wjechaliśmy w obręb miasta, posterunki tunezyjskie, a następnie francuskie, legitymowały nas ośmiokrotnie. Nasz wynajęty w Tunisie samochód wiele razy prześlizgiwał się zrywkami przez waziatki przejścia w barykadach z kamieniami, wzniesionych w poprzek szosy i obsadzonych przez Tunezyjczyków — lub Francuzów w pełnej gotowości bojowej. Na workach z piaskiem umacniających niektóre barykady widać ślady krwi. Frontowa atmosfera pogłębiają jeszcze porozrzucane przy drodze wraki samochodów i nie uprzątnięte ruiny.

Tunezyjczycy wszędzie witają nas z wylewną serdecznością, gdy słyszysz, że jesteśmy z Polski. Natomiast Francuzi przyglądają się naszym legitymacjom z wyraźną rezerwą.

Gdy się chce przejść niekiedy tylko na sąsiednią ulicę, trzeba np. trzykrotnie poddać się kontroli posterunków francuskich i dwukrotnie — tunezyjskich. Dla Arabów, a przede wszystkim dla Arabek, które na znak protestu powróciły tu wszystkie do zwyczajnego zaskaniania twarzy, każde spotkanie z osławionym „para” lub niemniej brutalnymi żołnierzami Legii Cudzoziemskiej, to ryzyko pobicia, gwałtu lub po prostu śmierci. W istocie rzeczy ludzie ubrani w laciate mundury „para” i Legii Cudzoziemskiej mają wygląd i zachowanie zbrodniarzy, dla których największą przyjemnością jest budzić lęk. Tak przerażających typów, jak ci spadochroniarze, którzy zatrzymali nas na bocznej pustej uliczce przy wyjeździe z miasta, nigdy po wojnie nie zdarzyło mi się spotkać. Wielu legionistów mówi między sobą po niemiecku. Podobno w Bizercie stacjonuje w różnych jednostkach ponad 500 byłych SS-manów, obecnie w służbie Republiki Francuskiej.

Z centralnej ulicy miasta obsadzonej gęsto przez francuskie posterunki ukryte za barykadami z worków z piaskiem, jedziemy do dzielnicy willowej. Tu meldujemy się w małym pałacyku obstawionym wojskiem tunezyjskim. Jest to siedziba tunezyjskiego gubernatora Bizerty, Hedi Mokkadmę. Po chwili razem z nim towarzyszem, redaktorem I. Krasickim z Polskiego Radia, zostajemy przyjęci z wielką uprzejmością. Pytamy oczywiście o aktualne wydarzenia.

— Panujący tu spokój — odpowiada gubernator — jest pozorny. W rzeczywistości siedzimy na beczce prochu.

Od września przedłużenie służby wojskowej w NRF

BONN
Bońskie ministerstwo obrony projektuje już od przyszłego miesiąca wprowadzić w życie postanowienia o przedłużeniu czasu obowiązkowej służby wojskowej do dwóch lat. Przedłużenie to obejmie także żołnierzy, których 12-miesięczna służba wojskowa upływa na jesieni tego roku. Nie zostali oni jednak dotychczas o tym poinformowani, gdyż władze bońskie pragną uniknąć „nastrojów niezadowolenia” ze względu na zbliżające się wybory do Bundestagu.

W kołach zbliżonych do zachodnioniemieckiego ministerstwa obrony twierdzi się, że władze bońskie zamierzają powołać na jesień tego roku do służby wojskowej o wiele więcej poborowych niż przewidywano poprzednio. Według dotychczasowych planów do służby w Bundeswehrze miało powołać 42 tysiące młodych ludzi.

55 rocznica urodzin E. Ochaba

Z okazji przypadającej 16 bm. 55 rocznicy urodzin członka Biura Politycznego KC PZPR, sekretarza KC Edwarda Ochaba, Biuro Polityczne KC przesało mu list następującej treści:

Drogi Towarzyszu!

Przez dziesiątki lat jako komunistę bierzeście najczynniejszy udział w walce i pracy naszej partii o sprawę ludu, o socjalizm. Na wszystkich posterunkach, które Wam powierzyła partia wykazaliście oddanie naszej sprawie, rewolucyjny hart i prawosć, która zjednała Wam głęboki i powszechny szacunek.

W dniu, w którym kończycie 55 lat swego życia, składamy Wam, jednemu z wybitnych i ofiarnych działaczy politycznych naszej partii i Polski Ludowej, najserdeczniejsze pozdrowienia i życzenia zdrowia i długich lat owocnej pracy nad urzeczywistnieniem ideałów naszej partii, rozkwitem socjalistycznej Polski.

W imieniu Biura Politycznego KC PZPR

WŁADYSŁAW GOMUŁKA

Wystawa francuska w Moskwie..

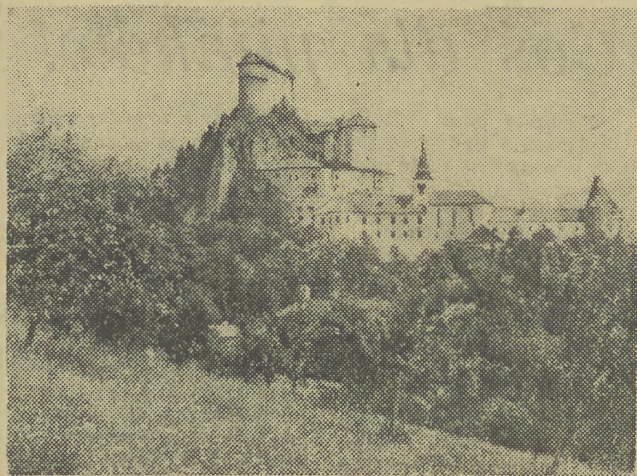
Wczoraj, 15 bm. otwarta została w parku Sokolniki pierwsza wystawa francuska w ZSRR. Na uroczystości obecni byli radzieccy mężowie stanu, członkowie korpusu dyplomatycznego, jak również przedstawiciele francuskich kół handlowych i przemysłowych. Wśród gości znajdowała się Nina Chruszczowa.

Ambasador Francji Maurice Dejean otwierając wystawę stwierdził, że jest ona największą z dotychczasowych wystaw francuskich za granicą.

...i radziecka w Tokio

15 bm. przed południem nastąpiło w Tokio otwarcie radzieckiej wystawy handlowo-przemysłowej. Na placu wystawowym zebrał się przedstawicielstwo rządu japońskiego, członkowie parlamentu, czołowi działacze partii politycznych, związków zawodowych i organizacji społecznych. Zgromadzeni, oklaskami powitali pierwszego wicepremiera ZSRR A. I. Mikejjanę.

Pocztówka z wakacji



I znowu pocztówki z zagranicy... Na zdjęciu Orawski Zamek reprodukcją z widokówki nadesłanej przez p. Romana Chowańca spędzającego urlop w Tristinie (CSRS). Natomiast z Drohobycza (ZSRR) otrzymaliśmy pozdrowienia od pp. Natanków. Pozostałe pocztówki nadesłali: Olga i Marian oraz Jacuś i Małgosia Jędralowie z Krynicy, K. Synoradzki i L. Kosiński z Sopotu, Małgosia Kalinowska z Myślenic, R. Polak z Krośnice oraz „Stała Czytelniczka” i „Trójka Autostopowiczów” z Zakopanego. Serdecznie dziękujemy!

Dlaczego dobrzy pływacy toną?

Rokrocznie woda zbiera ofiary. Toną ludzie nie umiejący pływać. Co jednak dziwniejsze — toną również dobrzy pływacy, doskonale obznajomieni z wodą i techniką pływania. Dlaczego tak się dzieje? Lekarze amerykańscy zainteresowali się bliżej tymi wypadkami, w których dobrzy

Podpałka jak tabliczka czekolady

Węgla nie sposób rozpałić za pomocą. Posiadacze węglowych pieców mają nie lada kłopot — zdobycie suchych szczap drewna czyli tzw. podpałki wcale nie jest takie proste. W składkach opałowych drewna zazwyczaj brak, natomiast znajdujące się na rynku zastępcze środki chemiczne są drogie, a poza tym cuchną i dymią.

Ostatnio pojawiła się w sprzedaży podpałka z porowatych płyt pianinowych, nasyconych łatwopalnymi odpadami, uzyskiwanymi przy produkcji parafiny.

Paczka złożona z 5 niewielkich płytek, do złudzenia przypominających tabliczki czekolady, wystarczy na 20-krotne podpalenie węgla, a kosztuje tylko 1,75 zł. Nie brudzi rąk, długo płonie, nie wydala nieprzyjemnego zapachu.

Tę doskonałą podpałkę produkuje fabryka drzewne w Konieczku (woj. łódzkie), Nidzie (woj. olsztyńskie) i Czarnej Wodzie (woj. gdańskie), wykorzystując na ten cel bezużyteczne odpady tartaczne. (Kn)

NOWO OTWARTY
SPRZĄTALNICZNY
SKLEP MHD
RYNEK GŁÓWNY
z wyjątkową sprzedażą

SWETROW

damskich — męskich — dziecięcych!

poleca:

- największy wybór swetrow krajowego i zagranicznego pochodzenia
- w DOKONAŁYCH GATUNKACH!
- w różnych wzorach — deseniach!
- w różnych pięknych kolorach!
- najnowsze, najmodniejsze fasony!
- ELEGANCKIE — WIZYTOWE — SPORTOWE — WYCIECZKOWE — SPACEROWE!
- LETNIE — PRZEJŚCIOWE I JUZ JESIENNO-ZIMOWE.
- Nowości! • Nowości!
- Duży wybór spodni i sukien wełnianych!
- PRESELEKCYJNA FORMA SPRZEDAŻY!

5 milionów na dwóch kołach Najrzadszy zawód na świecie

Mimo, że na polskich drogach kursuje, z grubszą białką, 100 tysięcy samochodów osobowych i 700 tysięcy motocykli, to aż blisko 5 milionów ludzi jeździ rowerami. Co szósty obywatel. I co dziwniejsze: rowery, ta miniaturowa motoryzacja, wcale nie boją się swojej potężnej, silnikowej siostrzyczki. Choć kupujemy coraz więcej motocykli i samochodów, krajowy rynek wchłania co roku około 600 tysięcy rowerów.

I co jeszcze dziwniejsze: w przeciwieństwie do pojazdów silnikowych — popyt na rowery notuje handel wewnętrzny w każdej porze roku. Nie tylko zresztą wewnętrzny. W zeszłym roku eksportowaliśmy 50 tys. rowerów. W tym roku — 150 tys. A kto jest, czy zgadniecie, najchłodniejszym odbiorcą polskich rowerów? Największy kraj kapitalistyczny, o najbardziej rozwiniętej technice komunikacji i motoryzacji — Stany Zjednoczone. Polskie dwukołowe cieszą się tam wielkim powodzeniem.

...A w Polsce? Kto u nas jeździ na rowerze? Otóż rower jest popularnym środkiem lokomocji dla okolic podmiejskich, małych miasteczek i wsi, gdzie pełni również funkcję środka lekkiego transportu. Rower jest rozrywką dla młodzieży, ułatwia turystykę, ceniony jest przez obywateli starszych wiekiem. Mimo rosnącej niewątpliwie konkurencji motoryzacji, rowerom — jak oceniają fachowcy — nie grozi żadna konkurencja.

Miejscem narodzin polskich rowerów są Zjednoczone Zakłady Rowerowe w Bydgoszczy. Jest to wielkie przedsiębiorstwo, grupujące 13 zakładów, z których każdy wyspecjalizował się w określonym asortymencie. ZZR produkują obecnie 25 rodzajów rowerów: 2 typy turystycznych, 3 — dziecięcych, 4 — młodzieżowych, 5 — sportowych, 6 — na eksport i 5 — wyścigowych. W przyszłym roku wejdą na taśmę 2 nowe typy rowerów młodzieżowych o obrotach 20 i 24 cale.

Wydawać by się mogło, że jeżeli mamy tak wysoko postawioną produkcję, dysponującą własną bazą techniczną, jeżeli krajowe rowery spotykają się z dużym zapotrzebowaniem i uznaniem użytkowników, to przemysł rowerowy ma przed sobą perspektywę dalszego rozwoju. Tym bardziej, że już w niedługim czasie zostanie w pełni oddana do użytku opóźniona budowa nowoczesnej fabryki rowerów w Fordonie pod Bydgoszczą. Są jednak pewne „ale”...

Wiadomo, że dla motocykli i samochodów brak jest dostatecznej sieci stacji obsługi i warsztatów reperacyjnych — dla rowerów sieć taka praktycznie w ogóle nie istnieje. Posiadacz roweru musi właściwie wszystko zrobić sam. Ta rowerowa samoobsługa ma może tę dobrą stronę, że kształci wśród rowerzystów zamiłowanie do techniki, ale często też użytkownicy rowerów ponoszą straty i mają wiele kłopotów z naprawami. Wydaje się, że miniaturowa

stacja obsługi powinna się znaleźć przy każdym salonie rowerowym oraz przy większych sklepach, gdzie sprzedaje się rowery. Warto się również zastanowić nad zorganizowaniem specjalistycznej sieci stacji obsługi dla wszystkich takich pojazdów, jak rower, motorower, skuter i motocykl.

Dorosi również do radykalnego rozwiązania problem części zamiennych. Zakłady Bydgoskie wyprodukowały w okresie powojennym 20 tys. części zamiennych do rowerów. Ilość to wielka, lecz — jak się okazuje — niewystarczająca. A to jest właśnie hamulec utrudniający rozwój i sportu kolarskiego, i turystyki rowerowej, i w konsekwencji... przemysłu rowerowego. Jak wynika z przeprowadzonych obliczeń, na jeden będący w eksploatacji rower wypada rocznie 0,2 do 0,4 kg części zamiennych. Emeryt używa ich mniej, listonosz — więcej. Obaj nie mogą często kupić hamulca czy pedału. (B. R.)

Najrzadszy zawód na świecie

Krakowianom — typowym szczurom lądowym — nieczęsto nadarzy się okazja gośzczenia w murach miasta wilków morskich, a co dopiero mówić o nurkach głębinowych. Od kilku dni w krakowskiej Stoczni Rzecznej na Wiśle pracuje 7-osobowa brygada Przedsiębiorstwa Robót Czerpalnych i Podwodnych z Gdańska. Zadaniem jej jest zbadanie podwodnych urządzeń pochylni stoczni, po czym nurkowie przystąpią do omdulania doku. Praca ta wymaga od nurków dużej znajomości fachu, gdyż muł poruszony przez hydranty pracujące pod dużym ciśnieniem tworzy w wodzie gęstą, ciem-

plywacy tonęli, ale udało się ich uratować.

Przed wejściem do wody pływak zazwyczaj dobrze przewietrza płuca — wykonuje szereg głębokich, szybkich wdechów i wydechów. Taka hiperwentylacja płuca pozwała mu dłużej przebywać pod wodą, tzn. odsuwa moment, w którym musi się on wynurzyć dla zacerpnienia tchu. Celem hiperwentylacji jest zmniejszenie ciśnienia dwutlenku węgla w krwi i tkankach.

Pływanie pod wodą rozłożyć można na 3 elementy: hiperwentylacja płuca — mająca miejsce przed zanurzeniem, zatrzymanie oddechu i wykonywanie ruchów pływackich. Te dwa ostatnie elementy doprowadzają jednak do zmniejszenia ciśnienia tlenu w krwi (zwiększone jego spożycie przy zatrzymanym oddechu). Zbyt wielki spadek ciśnienia tlenu odbija się ujemnie na funkcjach mózgu. W skrajnych przypadkach — dochodzi do utraty przytomności.

Pierwszym i głównym warunkiem zmniejszenia ryzyka jest wstrzymanie pływaków przed zbyt intensywnym przewietrzaniem płuca przed zanurzeniem się. Pływacy muszą wiedzieć o tym, że intensywna wentylacja płuca utrudnia potem odczuwanie braku powietrza, uczucia duszenia się, które ich wygania na powierzchnię.

Szczególnie niebezpieczne są zawody pływackie. Często bowiem pływak, pomimo że czuje potrzebę wynurzenia się dla zacerpnienia oddechu, przedłuża swój pobyt pod wodą, chcąc „nagrozić czas”. Takie niecierpienie się z sygnałem, który głośno bije na alarm — poczuciem duszności — czasem kończy się tragicznie. (NNT—PAP)

Epilepsja i telewizja

Dr Pallas (Londyn) spotkał w swojej praktyce pewną liczbę ataków epilepsji, wywołanych przez ekran telewizyjny. Ataki występowały zawsze w czasie regulowania telewizora lub jego wadliwego funkcjonowania, gdy na ekranie pojawiały się drgające linie białe-czarne.

Dr Pallas stwierdził, że każdy epileptyk jest uczulony na pewną częstotliwość tych drgań — najczęściej na 18 obrazów/sek. lub 20 obrazów/sek.

Zaleca on odwrócenie oczu od ekranu w momencie, gdy pokazuje się na nim linie lub... sprężanie telewizora. (NNT—PAP)

Tadeusz Robak

W jednym moskiewskim teatrze

(Korespondencja własna z ZSRR)

Za plecami Majakowskiego, stojącego na cokole przy najruchliwszej ulicy Moskwy w niepozornym, starym budynku mieści się teatr. Teatr co najmniej odmienny od tego, co zazwyczaj zainteresowany kultura turysta stara się w Moskwie zobaczyć. Teatr bez szczególnej tradycji, bez wielkich nazwisk, bez akademickiego klasycyzmu.

Może ktoś twierdzić, że to naturalne: teatr nazywa się przecież „Sowremiennik” czyli tyle co współczesny. Ale sprawa nie jest tak prosta: prawie wszystkie szanowane stare teatry moskiewskie wystawiają przecież sztuki współczesne, programowo starają się penetrować właśnie dzieła dzisiejsze. Ale „Sowremiennik” to jednak coś innego: teatr-studio, próbujący nowatorstwa, eksperymentu.

Dziś zobaczyć można „Wiecznie żywych” Rozowa. Tradycyjna dekoracja, w przeważającej mierze odsłonięta nad wygaszoną sceną sypie się (z projektora oczywiście) śnieg, płonie purpurowym blaskiem zniczu ku czci owych „wiecznie żywych” a w pewnym momencie wybuchają także ognie sztuczne, przyjmowane okla-

skami przez widownię. A więc?

Ciekawa jest w tym spektaklu nie forma, jak to często bywa u „eksperymentatorów”. Właśnie ta sztuka stała się przecież punktem wyjścia dla filmu, o którym głośno było niedawno na świecie: „Lecą żurawie”. I tutaj zaskakująca jest właśnie możliwość zestawienia tego poetycznego filmu, sięgającego w sposobie ukazania świata do niezwykle wyrazistych środków ekspresji — i sztuki scenicznej, prostackiej niemal w swej doświadczonej, a przy tym poszerzonej o satyryczne spojrzenie, ostry atak na to co odpychające czy denerwujące.

Przy tym wszystkim film wydaje się teraz jakby „eksportowy”, wyglądzący z tego wszystkiego co miało wykipieć, piętnować, ośmieszać. Inscenizacja w „Sowremienniku” właśnie te elementy podkreśliła. W rezultacie otrzymaliśmy zamiast uczuciowej impresji dramat surowy, pełen bardzo ludzkiej pasji i oburzenia, choć za punkt wyjścia przyjmujący równie jak film kameralne, rodzinne omalże sprawy.

Dziwna jest historia powstania „Sowremiennika”:

kiedy go tworzono jako rodzaj „prywatnej inicjatywy” grupy przeważnie młodych aktorów powiedziano im ponoć: „Chciecie — próbujcie. Jeśli coś z tego wyjdzie, to otrzymacie własną salę”.

Przez parę lat zespół, który skupiał wokół siebie stopniowo scenografów, muzyków, twórców, grał w sali imprezowej jednego z hoteli. Nikomu w Polsce nie trzeba tłumaczyć jakie trudności ma teatr, który próbuje się opierać na artystach związanych na stałe z innymi scenami. Ale „Sowremiennik” jakoś to przezwyciężył i doszedł do stałej, normalnej egzystencji.

Żeby mówić o tym choć trochę pełniej, trzeba przyjść tutaj jeszcze raz i zobaczyć „Na tego króla” Szwarca. Fabuły streszczać nikomu nie trzeba, historię króla — despoty, który w atmosferze służalczości i terroru nikt nie ma odwagi się przeciwstawić, który sam zostaje usidlony w stworzoną przez siebie sieć, ośmieszony i wygnany, kiedy padnie wreszcie okrzyk, że „król jest nagi” — znamy zbyt dobrze.

Ale widowisko, jakie z tego zrobiono wprowadzając na scenę nie grywaną sztukę

Szwarc (jego „Smok” trafił niedawno do Nowej Huty) komuś obznajomionemu z teatrem rosyjskim musi wydać się oszałamiające. Prawdziwy wybuch wyzwolonych, młodych uczuć, jaki następuje wśród zebranego ludu po zdemaskowaniu króla wręcz uderza w widownię, towarzyszącej ze zrozumieniem wszystkiemu co się na scenie dzieje i mówi.

Służalczość urzędników, deprawujący klimat despotycznego państwa, głupota wojskowego drylu, wszystkie niebezpieczeństwa, jakie niesie ze sobą władza — to i wiele innych rzeczy jest w tej komedii istotne, a resztę — jak to bywa z bajkami — czuły słuchacz może sobie w duszy dopowiadać.

Stąd chyba wywodzi się tak różnorodna reakcja na ten spektakl „Sowremiennik”. Jedni znajdują tutaj całą masę zabawnych, aktualnych aluzji, inni, których to denerwuje starają się udowodnić, że nic tu nie ma.

no-brunatną zawieszinę, na skutek czego nurek pracuje pod wodą w kompletnej ciemności, a więc po omacku. Ale i z tym gdańska brygada radzi sobie świetnie. Prace szybko postępują naprzód, gdyż na specjalistów głębinowych czekają już następne prace w Sandomierzu, Płocku i innych miastach nadwiślańskich. Gdańska brygada z nurkiem Noblichem na czele specjalizuje się m. in. od lat w konserwacji różnego rodzaju rzecznych i wodociągowych podwodnych urządzeń.

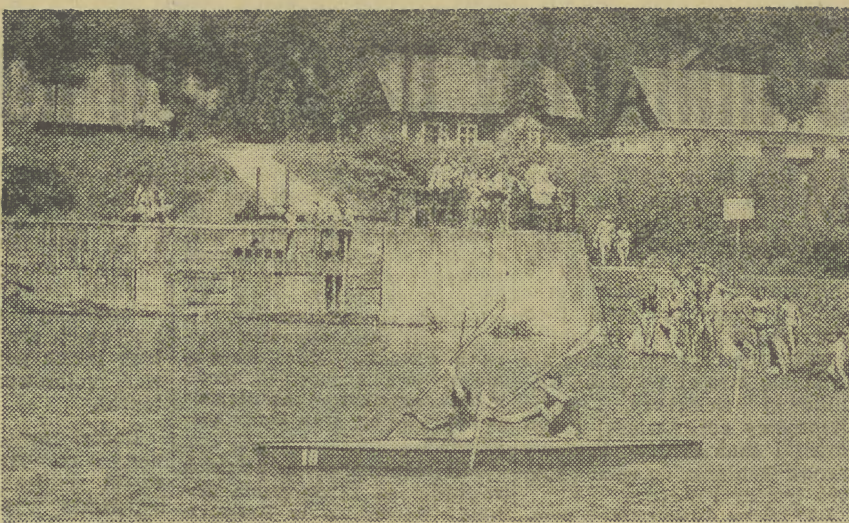


Tak wygląda nurek, który chwilę po drabinie zejście w głąb Wisły.

Trzeba uporządkować jaz na Zarabiu

Jednym z najpopularniejszych pokrakowskich miejsc wypoczynkowych jest myślenickie Zarabie. Niestety na terenie tym jako tzw. „zalewowym” nie można nic inwestować. Na pewno trzeba jednak pokusić się przynajmniej o jakieś takie uporządkowanie otoczenia jazu, przy którym istnieje przystań LPŻ z wypożyczalnią kajaków. Tu skupia się zawsze najwięcej plażowiczów a jakiego cieszą się ogromnym powodzeniem.

Niestety powyżej jazu tuż przy brzegu znajduje się duża mielizna żwiru naniesionego przez rzekę i teraz znacznie ograniczająca ruch kajaków. Wszelkie starania, aby



Dlaczego „fuchowcy” a nie spółdzielnie?

Krótki dzwonek u drzwi. Na progu stoi w średnim wieku mężczyzna. Zapytuje czy w mieszkaniu nie ma czegoś do naprawy: może cieknie kran w kuchni, może zepsuł się piecyk w łazience, lub przecieka dach... W dwa dni potem znów dzwonek — na progu inny starszy mężczyzna. Zapytuje czy nie skosić w ogródku trawy, albo nie przyciąć drzewek... Wszyscy refleksyści na tego rodzaju prace są rzemieślnikami, pracującymi w różnych instytucjach, zarządach budowlanych, spółdzielniach, zaś urlop lub godziny popołudniowe, a także dni usprawiedliwionych albo nieusprawiedliwionych zwolnień z pracy poświęcają na tzw. fuchę.

Z ich usług korzystają niemal wszyscy, bowiem w każdym domu, w każdym mieszkaniu z wyjątkiem należących do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych, ich usługi są niezbędne. Ceny za nie pobierane są bardzo różne, ale na ogół są niższe od stawek spółdzielni. Poza tym starają się wykonać pracę szybko i natychmiast zainkasować pieniądze. Niższe ceny pochodzą — jak należy przypuszczać — z tego, że nie płacą oni od tych prac podatku, a także materiał jakim operują nie zawsze zakupiony został legalnie.

Fot. W. Pawłowski

Warto to wiedzieć

Niedawno zamieszczaliśmy informację, że osoby prowadzące prywatne budowy muszą posiadać dowody legalnego nabycia materiałów budowlanych użytych do budowy. Ostatnio opublikowany został wykaz materiałów, do których obowiązek ten się odnosi. Wykaz obejmuje: cement, materiały ściennic (cegły, prefabrykaty), stal zbrojeniową i kształtowa, drewno, materiały podłogowe i okładzinowe, szkło okienne oraz materiały instalacyjne (kable, przewody miedziane, rury stalowe i kształtki, wanny i grzejniki). (eo)

Odpowiedzi Redakcji

Stanisław Ryszewski, Kraków (1469)

Dziękujemy za miły list o naszej „Sierpniowej Niedzieli”.

Bronisław Rył, Skawina (1390).

O ile nam wiadomo, obligacje pożyczek państwowych, wydane przed rokiem 1939, nie mają obecnie żadnej wartości. Na wszelki wypadek radzimy jednak porozumieć się jeszcze z Oddziałem Wojewódzkim NBP w Krakowie.

F. J. Hordyńska, Kraków (1400).

Prośby Pani uwzględnić nie możemy, ponieważ zgłoszenia do konkursu „Kwiaty dla miasta” zakończone zostały w maju br. Radzimy wziąć udział w podobnym konkursie, jaki będziemy organizować w roku przyszłym.

Przyniósł stamtąd szklanę pełną zimnej wody, przytknął ją do ust krzyczącej kobiety i rozkazał energicznie:

— Pij!

Zeby jej dzwoniły o szkło, ale umilkła i wychyliła do dna. Westchnęła głęboko i spojrzała przytomnie. Bridel odstawił szklanę i powiedział głosem spokojnym, lecz zdecydowanym:

— Teraz będzie pani odpowiadała na dalsze pytania. Pani mąż nie zasługuje na to, żeby się pani narażała dla niego.

Michał zasłonił twarz i płakała cicho z łokciami opartymi o stół.

— Dobrze — powiedziała łkając — odpowiem. Kiedy on, ten łajdak, nie ma litości, to już powiem wszystko. Bauer zostawia mnie w spokoju tylko wtedy kiedy zdobędzie forsz skądinąd. Jak ja przepuścić, koniec mojego spokoju. Ostatni grosz ze mnie wyciśnie, choćbym nawet miała zdechnąć z głodu. Wtedy u mnie je. u mnie pije, u mnie śpi, u mnie się ukrywa — skarżyła się z płaczem. — Nie mogę poprawić sobie losu, bo on zmarnuje mi każdą szansę. Spotkałam człowieka, który jest dla mnie dobry i szanuje mnie, to Fred znów zaczyna mnie nachodzić, a ja drzę, że ci dwaj spotkają się kiedy u mnie i wtedy tamten się zrazi...

— Gdzie mieszka Fred Bauer?

— Kto jego wie! Myślę, że na stałe nigdzie. Powiedział mi kiedyś, że jakimś miało do niego sprawę, to żeby pojechała do Vevey i żeby tam pytała na przystani o Feliksa. A jak znalazł Feliksa, to żeby mu powiedziała, że mam interes do Freda. Feliks zawsze wie, gdzie go szukać.

Wtem wstrząsnęła się i zawołała:

— Ojej, po co ja to powiedziałam? Fred dowie

Jednak fakt, że taki stan istnieje, a ten właśnie sposób świadczenia usług znakomicie prosperuje — niedowzmacnia świadczy o tym, iż w niektórych wcale niebiałych dziedzinach korzystanie z usług uspołeczniionych napotyka na tak duże trudności, że wygodniej jest zwrócić się do wykonawców prywatnych.

Szczególnie jedna dziedzina wydaje się niedostatecznie zorganizowana i słabo dostępna ogółowi: usługi komunalne. Przede wszystkim chodzi o naprawę i konserwację urządzeń elektrycznych, wodociągowo-kanalizacyjnych, gazowych i pralnic. A więc o te dziedziny życia, z którymi najczęściej mamy do czynienia. Nie istnieje zupełnie system abonamentowej opieki nad domowymi urządzeniami. Zwykle wezwanie rzemieślnika ze spółdzielni do naprawy prostych nawet urządzeń napotyka na tyle trudności, że każdy woli szukać wykonawcy wśród „fuchowców”.

Wypadałoby zapytać czy przemysł terenowy, spółdzielczość pracy i Izba Rzemieślnicza nie orientują się w tej sytuacji. Owszem — znają ją doskonale. Istnieje jednak dość silna niechęć do rozwijania tych usług. Spółdzielnie twierdzą, że najczęściej wynikiem świadczenia usług w domu jest „deprawowanie” ich pracowników, polegające na tym, że np. sprzątaczkę przysłana raz ze spółdzielni, umawia się z klientką, iż będzie już nadal przychodziła do niej prywatnie, w wyniku czego klientka zapłaci mniej, a sprzątaczkę lepiej zarobi. Albo też spec od „wod-kan” dojdzie do porozumienia z klientem, że pracę wykona prywatnie poza godzinami itp. Coś w tym z prawdy jest, chociaż trudno w pełni się

Gdy będziesz w Krościenku...

Małe salki pełne barwnych plansz, gablot, eksponatów; wykorzystana do maksimum szczypta powierzchni dzięki pomysłowemu i nowoczesnemu rozwiązaniu — pieniężne muzeum w niczym

Prawo i Ty

Coś dla pijaków!

Słyszała pani? Malinowski siedzi: skazali go w sądzie na sześć miesięcy więzienia!

— Za co?

— Nie wiem dokładnie... Ale zdaje się, że po pijanemu uderzył jakiegoś przechodnia. W sądzie się podobno tłumaczył, że nie pamięta, że był nietrzeźwy, że nie wiedział co robi — ale mu to nie pomogło: dostał wyrok, skazali go, poszedł siedzieć.

— To dziwne... przecież człowiek pijany nie wie co robi. Jak można go za coś karać — i to aż sześcioma miesiącami więzienia? Pijany chyba nie odpowiada za siebie. A Malinowski porządny chłop: na trzeźwo by nikogo nie pobili...

Człowiek pijany nie wie co robi... Więc jak można go za coś karać...? Czy takie poglądy są słuszne?

Absolutnie nie. — Ale — mimo to — bardzo u nas często spotykane i wypowiadane. I to, co gorsza, nie tylko wypowiadane: nieraz zdarza się, że przygodni widzowie, pasażerowie, przechodnie itp. czynnie występują w obronie pijaka — który „rozrabia” na ulicy, czy w tramwaju — i wołają pod adresem interweniującej milicji lub funkcjonariuszy komunikacji: „Przecież on jest pijany, nie wie co robi — czego chcecie od niego?”

Pobłażliwość dla alkoholików jest w naszym społeczeństwie niestety, bardzo rozpowszechniona — i bardzo, bardzo, niesłuszną. Niesłuszną tym bardziej, że właśnie na skutek pijaństwa ponosimy stale — każdego dnia, każdej godziny — ciężkie straty: nieszczęśliwe wypadki, ofiary w ludziach, kalectwa, szkody gospodarcze, krzywdy moralne. I niesłuszną również dlatego, że prawo nasze — rozsądnie i mądrze — wcale nie staje w obronie alkoholika, który „nie wie po pijanemu, co robi” — ale przeciwnie: ostro i bezkompromisowo go potępia.

Nietrzeźwość w chwili dokonania przestępstwa

(choćby tym przestępstwem było tylko obrzucenie np. przypadkowego przechodnia brzydkimi obelgami i wyzwiskami) nie jest bynajmniej dla sądów okolicznością łagodzącą, ale przeciwnie: przemawia na niekorzyść sprawcy. Wyraźnie o tym decyduje przepis art. 22 obowiązującej u nas od grudnia 1959 roku ustawy o zwalczaniu alkoholizmu — który mówi, że „stan nietrzeźwości w chwili popełnienia czynu stanowi okoliczność obciążającą”.

A w ogóle — radziłbym wszystkim tę ustawę dobrze i dokładnie sobie przeczytać (do odszukania w każdym biurze, urzędzie i przedsiębiorstwie — opublikowana w Dzienniku Ustaw nr 69 z 1959 r.). Zwłaszcza kierowcom, którzy dowiedzieliby się, że za prowadzenie auta, czy motocykla w stanie nietrzeźwości — nawet bez spowodowania wypadku — można dostać karę do 2 lat aresztu, lub kilka tysięcy złotych grzywny. Szczególnie radziłbym też zaznajomić się z treścią tej ustawy „troskliwym” ojcom rodzin, którzy po pijanemu biją i znęcają się nad żonami i dziećmi (za takie czyny można „zarobić” do 5 lat więzienia). Mało — kto pamięta o tym, że pijaka, który w tramwaju, w pociągu, w ulicy, w zakładzie pracy, lub to. wykrzykuje wulgarne słowa, wywołuje zgorszenie, lub w inny sposób zakłóca spokój i porządek publiczny — można od razu zatrzymać, przekazać milicji, a ta przedstawi go kolegium orzekającemu do ukarania (3 miesiące aresztu, lub grzywna do 4,500 zł, podstawa prawna: art. 27 wspomnianej ustawy).

Dużo ciekawych rzeczy można się w tej ustawie dowiedzieć... Głównie o tym, jakie środki, jaki orząd daje prawo ludziom do walki z pijaństwem i z pijakami. Tylko, niestety, nie wszyscy u nas ta bronią władzą — bo czasami nie wiedzą, że broń ta w ogóle istnieje.

Jerzy Parzyński

55)

— Więc skoro przyszedł tym razem do pani, wygląda na to, że nie chciał pokazać się tam, gdzie mieszka i u siebie się przebrać, a z jakichś względów chciał z siebie zdjąć to ubranie, które miał na sobie. Wiedział, że jedno z jego ubrań jest u pani i przyszedł tutaj.

— Ja też sobie pomyślałam, że coś pewnie przekrobał i chce zatrzeć za sobą ślady.

— Czy Bauer zawsze przychodził przez kuchnię?

— Tak, zabierał kiedyś klucz od kuchni, więc mógł wejść do mojego mieszkania w każdej chwili. Z początku miałam ochotę zawołać ślusarza i kazać mu zmienić zamek. Ale bałam się, że Fred mnie pobije, albo włączy się kiedy do mieszkania siłą i tak zostało. Zresztą on tak umie operować wytrychami, że żaden zamek nie byłby ochroną.

— Czasem najpewniejsza jest zwykła, staroświecka zasuwa.

— E, panie inspektorze, czy pan myśli, że Fred nie potrafi cicho nadpiłować drzwi i przesunąć zasuw? To przecież specjalista — powiedziała Micha, uśmiechając się gorzko.

— Czy mąż pani zostawił tutaj ubranie, które zdjął z siebie?

— Niech pan nie nazywa tego gałgana moim mężem, błagam pana, inspektorze! — zawołała.

Bridel powtórzył swe pytanie w nieco zmienionej formie, ona zaś odpowiedziała:

— Nie Kiedy wróciłam, nie zastałam żadnych rzeczy należących do Bauera.

— To pani nie było w domu w czasie jego powrotnych odwiedzin?

— Nie, bo wyszłam umyślnie na miasto, żeby się z nim nie spotkać.

— A jednak Delhorbe widział się z panią.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zgromadzone niemal wszystkie rośliny i żyje w Pieninach. Mamy więc tu bogato reprezentowany świat roślin, chrząszczy, korników (na wyinkach drewna charakterystyczny dla każdego gatunku sposób drążenia korytarzy), dalej „prezentują się” gady, płazy, ptaki i drobne zwierzęta ssące. Świat roślinny przedstawiono przy pomocy pomysłowych makiet, wykonanych z różnych tworzyw, które wierniej oddają kształt i barwę pierwotnego, niż zasuszone oryginalne okazy. Znajdują się tu również znalezione w Pieninach skamienia — jedyny ślad po wymarłych już dawno gatunkach.

Plastyczna mapa Pienin zaznajamia z ukształtowaniem terenu, pokazuje bieg Dunajca, szczyty, szlaki turystyczne, granice Parku.

Szkoda tylko, że z braku miejsca nie może być eksponowana całość zbiorów. Szafy i szuflady pracowni kustosa kryją jeszcze niejedną ciekawą okaz. Za skromny jest przede wszystkim dział botaniczny — uwzględniła on przede wszystkim rośliny rzadkie i objęte ochroną, nie dając całości obrazu. Ale i tak odwiedzając Krościenko warto trochę czasu poświęcić Muzeum — idąc później w góry będziemy lepiej znali ich mieszkańców. (hs)

M. ADOGAŃSKI MORDERSTWO NAD IEMANEM

się, że go zdradziłam i będzie się mścił. Zabije mnie, nie daruję!

— Proszę pani, Fred Bauer był dotąd tylko złodziejem, teraz stał się bandytą. Napadł w lesie na bezbronnego i myślał, że udało mu się zamordować go po ograbieniu. Zeby nie przypadek, że ktoś odnalazł poranionego i sprowadził pomoc, ten człowiek już by nie żył. Ledwo go odratowali w szpitalu. Radzę pani nie oszczędzać Bauera, on tego nie wart. Proszę mi powiedzieć, czy on był u pani tego dnia, kiedy Delhorbe przyszedł do pani z aparatem fotograficznym?

— Owszem, był.

— W tym samym czasie, co Delhorbe?

— Nie, wcześniej. Był nawet dwa razy. Pierwszy raz z samego rana, ale go zaraz wyprowadziłam prosto z kuchni, bo miałam gości. Powiedziałam mu, żeby przyszedł później.

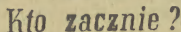
— Czego chciał?

— Chciał się przebrać. Zostawił u mnie dawne ubranie do naprawy.

— Czy to było jedyne ubranie, jakie miał na zmianę?

— Ależ skąd! Fred to elegancki mężczyzna, ma kilka ładnych garniturów. Tylko czasem przebiega się rozmałuje, kiedy chce udawać, że jest kimś innym.

Joachima



A black and white line drawing of a child sitting on a slide. The child is wearing a long-sleeved shirt and pants, and is looking down. The slide is made of wood and has a curved path. In the background, there is a small tree and a fence.

LUDZIE i zwierzęta

A powinni wziąć i to pod uwagę, że nie zawsze dręczenie

Przed nowym rokiem szkolnym

W TECHNIKUM
KINOTECHNICZNYM

W TECHNIKUM GEODEZYJNYM
Wpisy jeszcze trwają. Kandydaci przystępują do egzaminów wstępnych 23 bm. Technikum Geodezyjne przy ul. Pędzichów 13 jest jedyną tego rodzaju szkołą na terenie naszego województwa. Zapotrzebowanie na absolwentów

...KD MO Podgórze rozpo-
częła dochodzenia przeciwko

W TECHNIKUM GEOLOGICZNYM
Również i w tej szkole wpływ
został już zakończony. Przyjeł
280 uczniów, chociaż egzaminy
wstępne zdało około 300. Powstał
jeszcze jeden dodatkowy oddział
lecz i on (podobnie jak w Tech-
nikum Kinotechnicznym i Tech-
nikum Geodezyjnym) nie może
pomieścić wszystkich uczniów.
Kuratorium Okręgu Krakowskie-
go powinno w najbliższym czasie
rozpatrzyć sytuację lokalową
szkół zawodowych, które w wię-
kszości wypadków borykają się z
klopotami, związanymi z dużą
ciężkością.
(aż)

Бронки МО

„Echo“ interweniowało i...

...Zrzeszenie Taksówkarzy ukarało kierowcę, który pobrał 45 zł za jazdę z Dworca Gł. do N. Huty karą pieniężną na FBS w wysokości 100 zł oraz ostrzeżeniem. Tak niską karę wyznaczono jedynie ze względu na to, że było to pierwsze przewinięcie kierowcy. Ponadto musiał on zwrócić nadpłacone przez naszego Czytelnika p. J. Sałę 20 zł. Kwota ta jest do odebrania w redakcji (Dz. Łączności z Czytelnikami, Wiślna 2/29). (wt)

Za makulaturę dookoła kraju

Woj. Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Krakowie postanowiła nagrodzić 4 uczniów szkół podstawowych i średnich oraz studenta AGH za najlepsze wyniki w międzyszkolnym współzawodnictwie na zbiorce makulatury za rok 1960/61. Ci najbardziej aktywni zbieracze makulatury wspólnie z innymi wyróżniającymi się w tym zakresie uczniami szkół całego kraju wzięli udział w 14-dniowej wycieczce autokarami (w dwóch grupach) ufundowanej przez Centralną Zbiornicę Przemysłowych Surowców Wtórnych w Łodzi. Wycieczkę rozpoczęto od Krakowa, skąd dzieci i młodzież wyruszą do Zakopanego, Szczawnicy, Sandomierza, Lublina i Warszawy. Niezależnie od tej formy wyróżnienia produjący zbieracze makulatury postanowiono im przyznać nagrody pieniężne oraz specjalne odznaki p. n. „Szkolny zbieracz makulatury — młosińnikiem lasu”.

parkingi będą także dysponować
niesieniu do miejsc w hotelach,
tach naprawczych, trasach itp.

„Ziemia Krakowska” dba o nasze menu

Na razie jednak mamy pełnię lata, a więc bardziej interesuje nas pytanie — co dostarcza nam obecnie „Ziemia Krakowska”? Wszystkie gatunki warzyw i letnie owoce w dużych ilościach i — trzeba przyznać — zazwyczaj dobrej jakości. Jeżeli chodzi o wcześniejsze gatunki owoców można już zrobić krótkie podsumowanie: za pośrednictwem Spółdzielni mieszkancy Krakowa, Chrzanowa, a ostatnio także Myślenic mieli zabezpieczoną dostawę 250 ton truskawek, 190 ton agrestu, 325 ton wiśni i czereśni, przy czym owoce te pochodzą z podkrakowskich gospodarstw ogrodników zrzeszonych w „Ziemii Krakowskiej”. W drugiej połowie lipca i w sierpniu Spółdzielnia

Co - Gdzie - Kiedy

KLUB ZZK godz. 19.15 „Łowcy
Główni” (od lat 16). **MUZYCZNY**
9.15 „Księżniczka czardasza”. -
GROTESKA 17 „Przyjaciel weso-
łego diabła”.

APOLLO godz. 15.43, 18, 20.15.
Podrywacz (fr.). CASSINO (Białystok)
Podrywacz pod Lenino (ok. 20.30, "Podrywacz pod Leninem")
PODRIWACZ, ISKIERKA (Zwiezka) (Zwiezka)
17.30 19.45, "Zbuntowana orkiestra" (holend.), KRAKUS (Al. Krasinski)
18.45, 18, 20.15, "Dwa pokolenia" (wł-fr.).
ML. GWARDIA (Lubelski)
15, 15.15 17.30, 19.45, "Pierwszy" (bulg.).
SZTUKA (Ameryka)
18, 20.15, "Cinacra preria" (amer.).
WANDA 15.45, 18, 20.15, "Ruda Julka" (fr.).
WARSZAWA 15.30, 18, 20.30, "Garsoniera" (USA).
WOLNOSC 16, 18.30, "Anatomia morderstwa" (USA).
WRZOS (Zamok) 50, 50.15, 18, 20.15, "Mein Kampf" (szwedz.).
UCCIECHA, ZUCH, CHEMIK, nieczynne.
MELODIA (Zwierzynka)
15.45, 18, 20.15, "Romeo, Julia i ciemność" (CSRS).
— KLEPARZ (Lubelski)

Nowe placówki

*

Realizując przedwyborcze postulaty mieszkańców Podgórza MHD Art. Gospodarstwa Domowego i Chemicznymi uruchomił w tym miesiącu przy ul. Zakopiańskiej 45 sklep z artykułami gospodarstwa domowego. (1)

Młode Miejskie
Przedsiębiorstw
Turystyki „W
wel-Tourist”
dzienne zab
się do pracy. M
in, na szosac
wiatowych do
Krakowa usta
wiono szereg t
blic, mówiący
o usługach
świadczonej
przez te placów
kę. Wypada do
dać, że „Wawel
Tourist” aba
także o pozom
obsługi, zatrud
niając np. na
parkingu w Ry
ku Gł. ob. Csa
pał, władający
szczęślioma jery
kami, czy ot
Witkowski
mówiącego cte
rema językam
Podobno w nie

27) 16, 18, 20 „Tajemnicza puderniczka” (CSRS). **WISŁA** (Gazowa) 21 15.45, 18, 20.15 „Statek z dynamitem” (rum.). — **MASKOTKI** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 „Sierioża” (radz.). **SYGNAŁ** (Ogr. Strzel.) 20.15 „O’Gangaceitro” (braz.). **DOM ŻOŁNIERZA** (Lubcz 48) 15.45, 18, 20.15 „Deszczowa piosenka” (USA). **KULTURA** (Rynek Gł. 27) 20.15 „Okno na podwórze” (USA). **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5) 17.30, 20 „Szczęściarz Antoni” (poi.). **ROTUNDA** (Al. 3-go Maja 5) 17, 19 „Szybza od wiatru” (radz.). **TECZA** (Prasza 52) 19.30 „W masce i bez maski” (koreańsk.). **ZWIĄZKOWIEC** (Czeglówceka) 17, 19 „Flip i Flap na wypie” (fr.).

Telewizja

Sroda. Godz. 17.45 „Klub Myszki Miki”. 18.30 Z cyklu: „O wsi dla wszystkich”. 19. Kółko 1. Krzyżyk” — teleturniej. 19.30 Dziennik. 20 „Czerwony atrament” — film węg. 21.35 „Peryskop”. 22.20 Wiadomości.

Czwartek. Godz. 18.50 Film. 19.30 Dziennik. 20 „Nie tylko dla pań”. 20.30 Polska Kronika Film. 20.40 „Punkt po punkcie” — film. 20.55 Kobra „Ten, który przyjdzie”. 21.55 Wiadomości.

Wystawy — Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, PL. Wolnica (godz. 9–15). **HISTORYCZNE, św. Jana 12,** „Zbiory z dzieł m. Krakowa” (11–19, wstęp wolny). **SUKIENNICZNE**, „Galeria malarstwa polsk. w. XVIII i XIX” (10–15). **SZOŁYMSKICH, Pl. Szczepański 9,** „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV–XVIII” (10–15). **DOM MATEJKI, Floriańska 41** (10–15). **NARODOWE, Al. 3-go Maja 1,** „Wystawa przemysłu artyst. od XI–XVIII w.”, „Galeria malarstwa polskiego od w. XIX” (13–19). **SMOLEŃSK 8,** „Military polskie” (13–18). **ARCHEOLOGICZNE, św. Jana 22** (10–13) i **Senacki 3, II p.** Wystawa „Kontakty zagraniczne w zakresie służby oświat.” (10–13). **STARA BÓG NICA, ul. Szeroka,** „Wystawa dzieł kultury i zagłady Żydów” (12–20). **DOM PŁASTYKÓW, Łobzowska 3,** „Wystawa akwarel S. Stopkowej” (10–18). **MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5,** „Wystawa 300-lecia postępowej prasy krakowskiej” (10–18). **SALON TPSP, Nowa Huta, Al. Róż 3,** „Wystawa prac L. Wincze z Budapesztu oraz W. Iwanowa z Sofii” (10–18). **PALAĆ SZTUKI, Pl. Szczepański 4,** „Wystawa malarstwa i rzeźby Grupy Zachęta” (10–18).

Душугу

**CHIRURG., INTERN., NEURO-
LOG., OKULIST.:** Prądnicza 37.
LARYNGOL.: Kopernika 23. **GRU-
ZLICZY** dla kobiet: Skawińska 8
dla mężczyzn: Załkówek.
BIEGUNKOWY dla dzieci: Kra-
snołudków 6

Apteki

Rynek Gl. 42, Rakowicka 12. Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podg. 9, Metalowców 1. Nowa Huta: Al. Rewolucji Październikowej 6.

Radio

NA ŚRODE

Godz. 17.00 Dziennik kr. 17.15 Koncert symfon. 18.05 Aud. dla młodzieży. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 Felieton. 19.00 Wiadomości. 19.05 Słynni pianiści jazzowi. 19.20 „Cud nie cud” słuch. wg E. Szwarcza. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kron. sport. 21.40 Ork. Tan. PR. 22.10 Fragn. „Opery za trzy grosze” B. Brechta. 22.40 „Władysław Żeleński!” — aud. 23.20 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA CZWARTEK

Godz. 8.30 Wiadomości. 8.40 „Z plecakiem po kraju”. 9.00 Muzyka popularna. 10.00 Burlesk — Intermezza i groteski. 10.30 Kultura pilnie poszukiwana. 10.50 Aud. oświatowa. 11.05 Dawna muzyka polska. 11.35 „Nowoczesny tradycyjizm” fel. 11.45 Muzyka tan. 12.05 Wiadomości. 12.15 Szostakowicz: III Suita. 12.30 W rytmie mazura. 12.45 Utwory na Klarinet. 15.00 Wiadomości. 15.05 Cezar Franck — Preludium, Chorał i Fuga. 15.30 Aud. dla dzieci.

ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wiślna 2, II p. TELEFONY: red. naczk. i sekretariat 246-78, sekretarz odp. 580-93, dział miejski i Nowej Rudy 580-93, 580-94, 580-95, 580-96, 580-97, 580-98, 580-99, 580-100, 580-101, 580-102, 580-103, 580-104, 580-105, 580-106, 580-107, 580-108, 580-109, 580-110, 580-111, 580-112, 580-113, 580-114, 580-115, 580-116, 580-117, 580-118, 580-119, 580-120, 580-121, 580-122, 580-123, 580-124, 580-125, 580-126, 580-127, 580-128, 580-129, 580-130, 580-131, 580-132, 580-133, 580-134, 580-135, 580-136, 580-137, 580-138, 580-139, 580-140, 580-141, 580-142, 580-143, 580-144, 580-145, 580-146, 580-147, 580-148, 580-149, 580-150, 580-151, 580-152, 580-153, 580-154, 580-155, 580-156, 580-157, 580-158, 580-159, 580-160, 580-161, 580-162, 580-163, 580-164, 580-165, 580-166, 580-167, 580-168, 580-169, 580-170, 580-171, 580-172, 580-173, 580-174, 580-175, 580-176, 580-177, 580-178, 580-179, 580-180, 580-181, 580-182, 580-183, 580-184, 580-185, 580-186, 580-187, 580-188, 580-189, 580-190, 580-191, 580-192, 580-193, 580-194, 580-195, 580-196, 580-197, 580-198, 580-199, 580-200, 580-201, 580-202, 580-203, 580-204, 580-205, 580-206, 580-207, 580-208, 580-209, 580-210, 580-211, 580-212, 580-213, 580-214, 580-215, 580-216, 580-217, 580-218, 580-219, 580-220, 580-221, 580-222, 580-223, 580-224, 580-225, 580-226, 580-227, 580-228, 580-229, 580-230, 580-231, 580-232, 580-233, 580-234, 580-235, 580-236, 580-237, 580-238, 580-239, 580-240, 580-241, 580-242, 580-243, 580-244, 580-245, 580-246, 580-247, 580-248, 580-249, 580-250, 580-251, 580-252, 580-253, 580-254, 580-255, 580-256, 580-257, 580-258, 580-259, 580-260, 580-261, 580-262, 580-263, 580-264, 580-265, 580-266, 580-267, 580-268, 580-269, 580-270, 580-271, 580-272, 580-273, 580-274, 580-275, 580-276, 580-277, 580-278, 580-279, 580-280, 580-281, 580-282, 580-283, 580-284, 580-285, 580-286, 580-287, 580-288, 580-289, 580-290, 580-291, 580-292, 580-293, 580-294, 580-295, 580-296, 580-297, 580-298, 580-299, 580-300, 580-301, 580-302, 580-303, 580-304, 580-305, 580-306, 580-307, 580-308, 580-309, 580-310, 580-311, 580-312, 580-313, 580-314, 580-315, 580-316, 580-317, 580-318, 580-319, 580-320, 580-321, 580-322, 580-323, 580-324, 580-325, 580-326, 580-327, 580-328, 580-329, 580-330, 580-331, 580-332, 580-333, 580-334, 580-335, 580-336, 580-337, 580-338, 580-339, 580-340, 580-341, 580-342, 580-343, 580-344, 580-345, 580-346, 580-347, 580-348, 580-349, 580-350, 580-351, 580-352, 580-353, 580-354, 580-355, 580-356, 580-357, 580-358, 580-359, 580-360, 580-361, 580-362, 580-363, 580-364, 580-365, 580-366, 580-367, 580-368, 580-369, 580-370, 580-371, 580-372, 580-373, 580-374, 580-375, 580-376, 580-377, 580-378, 580-379, 580-380, 580-381, 580-382, 580-383, 580-384, 580-385, 580-386, 580-387, 580-388, 580-389, 580-390, 580-391, 580-392, 580-393, 580-394, 580-395, 580-396, 580-397, 580-398, 580-399, 580-400, 580-401, 580-402, 580-403, 580-404, 580-405, 580-406, 580-407, 580-408, 580-409, 580-410, 580-411, 580-412, 580-413, 580-414, 580-415, 580-416, 580-417, 580-418, 580-419, 580-420, 580-421, 580-422, 580-423, 580-424, 580-425, 580-426, 580-427, 580-428, 580-429, 580-430, 580-431, 580-432, 580-433, 580-434, 580-435, 580-436, 580-437, 580-438, 580-439, 580-440, 580-441, 580-442, 580-443, 580-444, 580-445, 580-446, 580-447, 580-448, 580-449, 580-450, 580-451, 580-452, 580-453, 580-454, 580-455, 580-456, 580-457, 580-458, 580-459, 580-460, 580-461, 580-462, 580-463, 580-464, 580-465, 580-466, 580-467, 580-468, 580-469, 580-470, 580-471, 580-472, 580-473, 580-474, 580-475, 580-476, 580-477, 580-478, 580-479, 580-480, 580-481, 580-482, 580-483, 580-484, 580-485, 580-486, 580-487, 580-488, 580-489, 580-490, 580-491, 580-492, 580-493, 580-494, 580-495, 580-496, 580-497, 580-498, 580-499, 580-500, 580-501, 580-502, 580-503, 580-504, 580-505, 580-506, 580-507, 580-508, 580-509, 580-510, 580-511, 580-512, 580-513, 580-514, 580-515, 580-516, 580-517, 580-518, 580-519, 580-520, 580-521, 580-522, 580-523, 580-524, 580-525, 580-526, 580-527, 580-528, 580-529, 580-530, 580-531, 580-532, 580-533, 580-534, 580-535, 580-536, 580-537, 580-538, 580-539, 580-540, 580-541



Piłkarze Cracovii grają z Legią Warszawa

Remis planem minimum

— twierdzi trener K. Finek

Nastroj wśród sympatyków jedenastki piłkarskiej Cracovii nie jest najlepszy. Nie tylko nie przypomina entuzjasmu z początków rundy wiosennej, kiedy to białoczerwoni imponowali wszystkim efektowną grą, ale jest wręcz minorowy. Pogląbił się on jeszcze w ostatnich dniach, gdyż podopieczni trenera K. Finka zanotowali na swym koncie dwie kolejne porażki.

Szczególnie ostatni występ Cracovii w Gdańsku z tamtejszą Lechią nie należał do udanych. Porażka 0:4 z niezbyt bramkostrzelnym zespołem „zielonych” wskazywałaby na jakiś poważniejszy kryzys formy całego zespołu a szczególnie formacji obronnych.

Czy jednak kibice nie popadają w zbytnią przesadę? Skłonni jesteśmy przypuszczać, że ostatnia porażka była li tylko fatalnym zbiegiem okoliczności, że w dużej mierze zaciążył na niej brak doświadczenia najmłodszych zawodników, którzy po raz pierwszy wystąpili w ligowych szrankach.

NIE POWTÓRZYĆ BŁĘDU

Dziś czeka Cracovia nadzwyczaj trudny mecz z Legią, który miał się początkowo odbyć w ubiegłą środę, lecz ze względu na spotkanie Legii z belgijskim zespołem Standard — przeniesiony został właśnie na dzień dzisiejszy tj. 16 bm.

Mamy nadzieję, że białoczerwoni nie powtórzą błędów z występu w Gdańsku i zagrają w najsilniejszym składzie, o raz tak, jak sobie tego życzą ich liczni zwolennicy. Tego wymaga zresztą nakaz chwili, gdyż wystarczy przypatrzeć się ligowej tabeli, aby zrozumieć, że Cracovia znalazła się niepodzielnie w nadzwyczaj trudnej, tzw. „podbramkowej” sytuacji. Jeszcze niedawno kandydowała do czołowych tabeli a dziś musi odsuwać od siebie widmo spadku.

TRENER K. FINEK WIERZY W ZWYCIĘSTWO

Rozmawialiśmy przed meczem w Gdańsku z trenerem K. Finkiem i rozmawialiśmy z nim wczoraj. Wówczas nie liczył się z możliwością zwycięstwa nad Lechią i dlatego nie mając nic do stracenia zdecydował się na wypróbowanie utalentowanych rezerw,

Dziś jest innego zdania. Uważa, że mecz z Legią jest do wygrania a w najgorszym razie do... zremisowania i zdecydowanie się na wystawienie najbardziej rutynowanych zawodników.

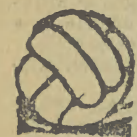
— W jakim zagraniu więc składzie?

— W bramce wystąpi Michno, rez. Tabor, w obronie — Mikołajczyk, Rewiński i Szymczyk, w pomocy — Malarz i Jarczyk a w ataku najprawdopodobniej — Hausner, Ankus, Pietrasinski, Suder i Kowalik. Oczywiście odczuwam poważny brak Fraska, który znajduje się na przeszakowaniu wojakowym a utalentowany Nowak nie jest jeszcze zgrany z Hausnerem. Także nie rezygnuję z usług Kupca, który w meczu z Lechią miał przecieć przeciwko sobie najlepszego stopera w kraju — Korynta i dlatego nie mogę wykażać wszystkich swych umiejętności.

ATAK CRACOVII ZADECYDUJE!

Mecz z Legią będzie kolejnym egzaminem dla całej jedenastki Cracovii. Niemniej o losach spotkania w głównej mierze zadecyduje postawa ataku białoczerwonych i z tego zdają sobie wszyscy sprawę. Jeśli kwintet ofensywny zagra „z zębem”, obrona Legii będzie miała utrudnione zadanie a i pomoc w osobach Zientary i Strzykalskiego nie będzie miała czasu na budowanie akcji zaczepnych. Wówczas jest szansa na odniesienie sukcesu, bowiem styl gry legionistów polega w głównej mierze na własnieniu się do ofensywy Zientary, który wspólnie z Brychcem jest mózgiem wszystkich poczyną. Natomiast osamotniony Brychcy traci wiele ze swych wartości i wtedy obrona Cracovii może mieć ułatwione zadanie.

Chyba pan rozumie...



Wokół jednego z czołowych piłkarzy zachodni Niemiec Uwe Seelera wciąż kręca się mieną gerowie klubów hiszpańskich i włoskich. Real Madryt i włoska Fiorentina proponują Seelerowi doskonałe warunki finansowe, ale jak dotychczas futbolista NRF odpowiada odmownie na te oferty. Czyżby go tak jak Suareza, Koppe-Kopuszewskiego i wielu innych nie nęciły pieniądze? Bynajmniej. Uwe należy do młodych ludzi, którzy potrafią chodzić koło swoich interesów. Jest on generalnym przedstawicielem na Hamburg jednej z wielkich fabryk obuwia i czerpie z tego pokaźne dochody. Seeler usiłował przekazać to przedstawicielstwo swojemu ojcu, a samemu wyemigrować do Włoch lub Hiszpanii. Kiedy jednak dowiedział się o tym dyrektor fabryki obuwia, oświadczył bez ogródek piłkarzowi:

— Chyba pan rozumie, że dywidendy jakie otrzymuje pan z naszej fabryki, nie są ze sprzedaży butów, lecz za grę w piłkę. A pański ojciec niestety nie jest futbolistą...

W telegraficznym skrócie

BERLIN. Jutro (tj. w czwartek) rozpoczyna się kolarski wyścig dookoła NRD. W zawodach startować będzie m. in. drużyna polska w składzie: Jochem, Kaczmarczyk, Kosewski, Kowalski, Świątek, Piechacek.

WARSZAWA. Podano tu do wiadomości skład reprezentacji polskich kolarzy na tegoroczne mistrzostwa świata w kolarstwie szosowym. 2. IX. w Brnie nasi reprezentanci pojedą w składzie: Beker, Fornalczyk, Gawliczek, Gazda, Piechacek, Połorny Surmiński.

MOSKWA. Podczas Spartakiady radzieckich związkowców Brumel uzyskał w skoku wzwyż 220 cm. Sokolow przebiegł 3 km z przeszkodami w 8.34,4 min., T. Press rzucił dyskiem 56,47 m, a Szezielkanowa skoczyła w dal 6,28 m.

OSŁO. Po pierwszym dniu międzypaństwowego spotkania lekkoatletycznego pomiędzy Norwegią i CSRS prowadził Czechosłowacja 59:39. W czasie zawodów Norweg — Rasmussen uzyskał doskonały wynik w rzucie oszczepem — 64,18 m.



W nagrodę za zwycięstwo... kostka cukru. Na zdjęciu mistrzyni Polski w wycieczkach na 100 i 200 m stylem grzbietowym — Szalewska otrzymuje wspomnianą wyżej słodką nagrodę.

Fot. W. Książek

LEGIA W NAJSILNIEJSZYM SKŁADZIE

Piłkarze Legii przyjechali do Krakowa w swym najsilniejszym składzie. Oczywiście nastawieni są na zwycięstwo, bo jakże inaczej, gdy przeciwnikiem jest drużyna outsidera.

Skład Legii na dzisiejszy mecz wyglądać będzie prawdopodobnie następująco: bramka — Foltyn, obrona — Gmoch, Grzybowski, Woźniak, pomoc — Strzykalski, Zientara, atak — Nowara, Brychcy, Ciupa, Błażejowski, Boguszewicz, rez. Zmijewski.

Jak potoczą się ostateczne losy tego interesującego spotkania? — zobaczymy już za kilka godzin na boisku przy al. Puzkina. Początek meczu o godz. 18.

(JAF)

W sobotę

Mecz żużlowy Wanda-Unia Tarnów

Zapowiedziany na ubiegłą niedzielę mecz żużlowy pomiędzy Wandą Nowa Huta i Unią Tarnów na skutek ulewnego deszczu nie doszedł do skutku. Za zgodą obydwóch drużyn zawody przełożono na nadchodzącą sobotę (19 bm.). Początek o godz. 17 na torze w Nowej Hucie. W niedzielę odbędzie się zawody rewanżowe na torze Unii w Tarnowie.

TOTEK

W ostatnim ciągu gry liczbowej Toto-Lotek stwierdzono 1 rozwiązanie z 6 trafieniami, wygrana 957.985 zł, 2 rozwiązania z 5 trafieniami premiiowanymi, wygrane po 478.992 zł, 93 rozwiązania z 5 trafieniami, wygrane po 13.734 zł, 5.077 rozwiązań z 4 trafieniami, wygrane po 314 zł, oraz 109.038 rozwiązań z 3 trafieniami, wygrane po 15 zł.

Wycieczki PTTK

Koło Grodzkie PTTK w Krakowie organizuje w dniu 20 sierpnia br. następujące wycieczki: W Tatry (z dojazdem autobusem) na trasach: 1. Dolina Strążyska — Giewont — Hala Kondratowa — Kuźnice; 2. Gronik — Przysłop Miętusi — Wantule — Kobylarz — Małociński — Hala Kondratowa — Kuźnice.

W Beskidach (z dojazdem autobusem) na trasie Rdzawka — Stare Wierchy — Turbacz — Nowy Targ oraz w dniach 26 i 27. VIII. br. krajoznawczą na trasie Bochnia — Wiśnicz — Nowy Sącz — Krynica — Łącko — Krościenko — N. Targ.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Koła przy ul. Basztowej 6.

Krakowski Klub Turystyki Motorowej przy PTTK organizuje w dniu 20 bm. wycieczkę do Szczyrcu. Wyjazd nastąpi w niedzielę o godz. 7.30 sprzed budynku przy ul. Basztowej 6.

ECHO SPORTOWE



Waterpoliści Legii mistrzami Polski

Zakończone wczoraj w Krakowie rozgrywki o mistrzostwo I ligi piłki wodnej przyniosły pełny sukces wielokrotnym mistrzom Polski — waterpolistom stołecznej Legii, którzy w rozgrywkach nie stracili ani jednego punktu, uzyskując równocześnie imponujący stosunek bramek 119:29.

Tytuł wicemistrzowski zdobyła bytomska Polonia, zdystansowana jednak przez legionistów w końcowej klasyfikacji rozgrywek aż o 11 pkt. Ekstraklasę opuszcza zespół wrocławskiego Śląska, przegrywając wczoraj decydujące o degradacji spotkanie z poznańską Olimpią 3:4.

Najciekawszym spotkaniem wczorajszego dnia turnieju był mecz dwóch najlepszych w tabeli zespołów Legii z Polonią. Legioniści rozegrali spotkanie „na pełnych obrotach” uzyskując znaczną przewagę nad przeciwnikami. Szybkiej pływali, celniej podawali i w pierwszej kwadrze (spotkania piłki wodnej rozgrywane są 4x5 min.) uzyskali ze strzałów Lutomskiego dwie bramki. Po zmianie stron przewaga Legii trwała nadal i znów poloniści dwukrotnie tracąc bramki po celnych strzałach Zelmara i Jaworskiego. W chwili po rozpoczęciu trzeciej części gry Polonia traci piątą bramkę, której strzelcem jest Lutomski i zanosi się na pogrom bytomian. Po chwili jednak sędzia usuwa z wody za nieczystą grę zawodnika Legii — Jerę i Polonia mając teraz przewagę ilościową, uzyskuje pierwszą bramkę ze strzału Zygara. W ostatniej części spotkania Kędzia (Legia) podwyższa wynik na 6:1, a w chwilę potem Polonia znów wykorzystuje przewagę liczebną (po usunięciu z wody przez sędziego legionisty Jaworskiego) i ze strzału Procela zdobywa 2 bramkę i ustala wynik meczu na 6:2 dla

Legii. Spotkanie prowadził p. Naborchyk z Wrocławia.

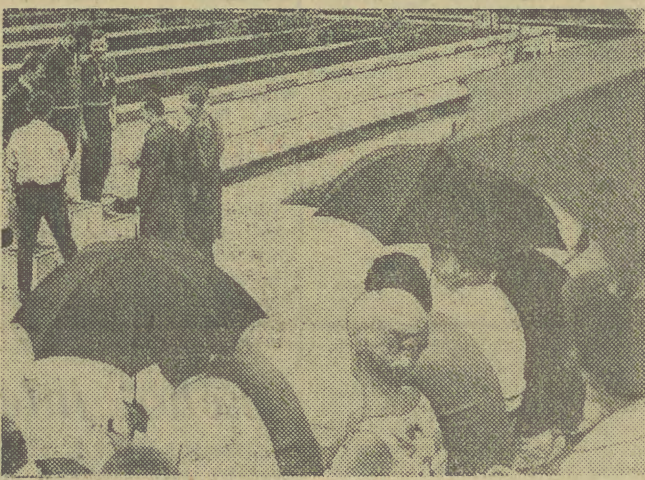
W pozostałych dwóch spotkaniach padły następujące rozstrzygnięcia: Olimpia Poznań — Śląsk Wrocław 4:3. Bramki zdobyli: dla Olimpii — Zakrzewski 2 oraz Wieleński i Urbański po 1, a dla Śląska — Guliński 2 i Rańda 1. Sędziował p. Kubik ze Szczecina.

Arkonis Szczecin — KSZO Ostrowiec 2:2. Bramki zdobyli: dla Arkonii — Tumilowicz i Nowacki, a dla KSZO — Bartnik i Mazurkiewicz. Sędziował p. Brzozowski z Warszawy.

A oto końcowa tabela ekstraklasy waterpolowej:

1. Legia	15	30	119:29
2. Polonia	15	19	65:44
3. KSZO	15	12	44:73
4. Arkonia	15	11	38:63
5. Olimpia	15	10	45:70
6. Śląsk	15	8	51:83

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



Fot. W. Książek

Dobrze i źle o mistrzostwach Polski w pływaniu



Oczekiwane z dużym zainteresowaniem pływackie mistrzostwa Polski mamy za sobą. Nasunęły nam one szereg refleksji, którymi chcemy się dziś podzielić z Czytelnikami „Echa”.

Napisaliśmy w tytule — dobrze i źle, zaznaczmy więc omawianie w tej właśnie kolejności. A więc co było — „dobrze”?

Najbardziej pocieszającym faktem jest to, że impreza po wielu latach odbyła się ponownie w naszym mieście. Interesujący się tą dziedziną sportu krakowianie znali bowiem czołowe polskie pływaczki i pływaków jedynie z informacji prasowych i zdjęć zamieszczanych na łamach gazet. Teraz mieli wreszcie okazję zobaczenia naszej czołówki na słupkach startowych. Wprawdzie tylko w piątek mogli gremialnie oglądać zawody, ale to już nawet tylko pogody, gdyż padający w następne dni prawie nieustannie deszcz odstraszył wielu widzów od wybrania się na pływaliń Cracovii. Miejmy jednak nadzieję, że zbliżające się międzypaństwowe spotkanie w pływaniu Polska-CSRS, które rozegrane zostanie w Krakowie w nadchodzącą sobotę i niedzielę, zrekomensuje im ten zawód. Pocieszającym objawem było także to, że na starcie widzieliśmy wiele młodych zawodniczek i zawodników, którzy za kilka lat — miejmy nadzieję — wprowadzą wreszcie nasze pływanie do grona europejskich potęg.

Niestety, to już wszystko co można zaliczyć na plusy mi-

nionej imprezy. Minusów jest znacznie więcej.

Ze spodziewanego grada rekordów krajowych prawie nie wyszło. Faktem jest, że parne powietrze w piątek, a potem na odmianę chłód i deszcz w znacznym stopniu wpłynęły na uzyskiwane rezultaty. Niemniej w większości konkurencji rekordy Polski są na takim poziomie, że chcąc myśleć o sukcesach na arenie międzynarodowej trzeba je nawet w niesprzyjających warunkach poprawiać i to znacznie.

Cztery wyniki lepsze od dotychczasowych rekordów (Kleimńskiej na 200 m motylkowym, kobiecej sztafety Słęży 4x100 m zmiennym, Tykierki na 100 m dowolnym — w kategorii juniorek, Krajewskiej na 100 m motylkowym — w kategorii młodzików) czy też dobre czasy Wernera i Rokickiego na 200 m grzbietowym, to stanowczo za mało jak na rewitę tych wszystkich, którzy mają coś do powiedzenia w polskim pływaniu. Podobno na słabsze rezultaty naszych reprezentantów wpływa fakt, iż stosunkowo niedawno wprowadzili oni do swych planów treningowych poważne innowacje. Wzoruje się na pływaczach zagranicznych rozpoczęto bowiem intensywne ćwiczenie podnoszenia ciężarów. Natomiast faktem jest, że nadal mamy za szczupłą sieć krytych pływaliń i basenów otwartych z podgrzewaną wodą, które w naszym klimacie są niezbędne dla prowadzenia systematycznego szkolenia.

Nie najlepiej wyglądała także strona organizacyjna im-

prezy. Delegat PPS przyjechał do Krakowa w ostatniej chwili i nie mógł rzecz jasna wszystkiego odpowiednio przygotować. Tak np. zainstalowania na pływaliń Cracovii głośnik, mający służyć do informowania widzów o rezultatach poszczególnych konkurencji, miał tak słabą siłę głosu, że stojąc o kilka kroków od niego nie wszystko można było zrozumieć. A co dopiero mogła powiedzieć widownia siedząca po przeciwnej stronie pływaliń? W ostatnim dniu zawodów nie można było wydać komunikatu z rezultatami poszczególnych konkurencji i punktacją końcową, gdyż... zginęła farba do powielacza. Słowa krytyki należą się także sędziom, których werdykty graniczyły w wielu wypadkach wprost z „cudami”. Zdarzył się np. wypadek, że dopływający na 4 miejscu do mety zawodnik uzyskał wg sędziów czas gorszy od konkurenta, który przypłynął na... 6 pozycji. Także jednemu z zawodników zmierzono czas o 30 sek. gorszy od uzyskanego, a raz arbiter zapatrzonej w walce pływaków na innych torach przeoczył moment, gdy zawodnik któremu miał mierzyć czas dopłynął do mety.

Jak już wspomnieliśmy w nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Krakowie mecz z Czechosłowacją. Mamy nadzieję, że wspomniane wyżej mankamenty najpoważniejszej imprezy sezonu w Polsce już się nie powtórzą, a sprzyjająca pogoda pozwoli naszym reprezentantom na uzyskanie wielu bardziej wartościowych rezultatów.

(LANG)

Ze „Sports-Touristem” autokarem do czterech stolic

Biuro Turystyki Sportowej „Sports-Tourist” organizuje atrakcyjną wycieczkę autokarem do 4 stolic (Praga — Wiedeń — Belgrad — Budapeszt) tzw. „Szlakiem Stolic Środkowego Dunaju”. Trwać ona będzie 14 dni w okresie od 4 listopada do 18 listopada br. Krakowski oddział „Sports-Tourist” dysponuje niewielką ilością miejsc i przyjmuje zgłoszenia jedynie do dnia 18 bm. na adres: Kraków, ul. Jana nr 18, tel. 544-27.

Cerutti trenuje... bokserów

Znany trener australijskich biegaczy — Percy Cerutti przejawia ostatnio duże zainteresowanie... boksem.

Niedawno rozpoczął on sprawowanie kontroli nad przygotowaniem kondycyjnym byłego zawodowego mistrza świata w wadze koguciej — Keradzera, który po 7 latach przerwy w uprawianiu sportu ma zamiar powrócić na ring i odzyskać utracony tytuł. Zamiar piękny, czy jednak sztuka się uda?

Nawet ulewny deszcz nie odstraszył zagorzałych zwolenników sportu od obserwowania pływackich mistrzostw Polski. Na zdjęciu widzowie pod parasolami obserwują dekorację zwycięzców wyścigu na 400 m stylem dowolnym.

